PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, poniedziałek 25 lipca 1932 r. Nr. 167

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S.Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R.

PAKTY O NIEAGRESJI.

Le Temps z 23 i 24.VII, donosi w depeszach z Bukaresztu, że nie udało się uzgodnić stanowisk Rumunji i Sowietów w sprawie paktu o nieagresji, pomimo akcji pośredniczącej min. Zaleskiego. Sprawa Besarabji stanowi nadal przeszkodę nie do przezwyciężenia. Dziennik zaznacza, że urzędowy komunikat rumuński stwierdził, że rząd polski nie przedłoży paktu z Sowietami do ratyfikacji Izb dopóty, dopóki rokowania sowiecko-rumuńskie nie dadzą wyniku. Pomimo to jednak — dodaje „Le Temps" — opinja rumuńska jest żywo poruszona wiadomością o zamierzonem podpisaniu paktu polsko-sowieckiego. Dzienniki rumuńskie podkreślają, że z punktu widzenia polskiego podpis Sowietów stanowi bardzo słabą rękojmię.

Vossische Ztg. 23.VII. w koresp. z Paryża pisze, że dzisiaj ma być podpisany pakt o nieagresji między Rosją a Polską. Min. Zaleski odwlekał — wdg. dziennika — podpisanie tego paktu, parafowanego jeszcze w lutym b. r., aby pozostawić czas Rumunji do zakończenia rokowań z Rosją o podobny pakt. Rokowania te jednak nie doprowadziły dotychczas do żadnych wyników, ponieważ Rosja nie chce zapewnić Rumunji stałego posiadania Besarabji. Francja również przywiązuje wagę do porozumienia rosyjsko-rumuńskiego, ponieważ parafowany w zeszłym roku pakt bezpieczeństwa między Francją a Rosją ma być podpisany dopiero po dojściu do skutku paktów Rosji z Polską i Rumunją.

Dla Francji porozumienie jej sprzymierzeńców wschodnich z Rosją stanowiłoby ważną wojskową i finansową ulgę, gdyż pożyczki francuskie, jakie w ostatnich latach otrzymywała Polska i Rumunja służyły pośrednio lub bezpośrednio do zabezpieczenia granic tych krajów ze strony Rosji.

Dziennik zaznacza dalej w koresp. z Bukaresztu, że sfery miarodajne rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczają, iż podpisanie paktu polsko-sowieckiego nie powinno być uważane za zerwanie przymierza z Rumunją, ponieważ Polska dała oficjalne przyrzeczenie, że pakt nie będzie ratyfikowany dopóki Rumunja nie zawrze podobnego paktu. „W ten sposób — pisze dziennik — przymierze polsko-rumuńskie nie utraciło swej mocy".

POLSKA A GDAŃSK.

Danziger Allg. Ztg. i Danziger Neueste Nachrichten z 23.VII, atakują „Gazetę Gdańską" z powodu umieszczenia przez nią notatki o propagandowej wycieczce policji gdańskiej w Niemczech. Dzienniki podkreślają, że wiadomość podana przez „Gazetę Gdańską" jest nieprawdziwa i że prezydent policji gdańskiej Froboes przemawiał tylko we Wrocławiu i przemówienie jego nie miało bynajmniej charakteru politycznego.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Slovak 22.VI, w koresp. z Gdyni pisze, że „Polacy wpadli na piękną myśl urządzenia w Gdyni wykładów 17 — 30 lipca". Dziennik podnosi, że Polacy uczynili to z dwóch przyczyn, a mianowicie dla propagowania portu Gdyni oraz dlatego, że „Słowianie są sobie pokrewni nie tylko językiem, duchem i literaturą, lecz mają także wspólne interesy gospodarcze, a rozwiązanie tych zagadnień przypada młodszemu pokoleniu, które należy odpowiednio wychować". Dziennik zaznacza, że wykłady te zakończą się świętem polskiego morza, które będzie manifestacją przeciw niemieckiej zachłanności.

Prawda i Krasnaja Zwiezda z 23.VII, zamieszczają depeszę o rozruchach chłopskich w Małopolsce wschodniej i procesach przywódców tych rozruchów przed sądami doraźnemi.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

The Manchester Guardian 22.VII, pisze, że taktyka rządu niemieckiego staje się jasną: dopuścił on do walk ulicznych a obecnie przybiera pozę zbawcy kraju i jego obrońcy przeciw „mordercom komunistycznym" i stara się zasłużyć na oklaski „wdzięcznego narodu".

Le Populaire 22.VII, w art. L. Blum'a, komentującym wypadki w Niemczech, twierdzi, że w kraju o sześciu miljonach bezrobotnych — gdzie kasy związków zawodowych są puste, a klasa robotnicza rozbita — nie mogło być mowy o strajku generalnym. Nie znaczy to jednak, aby socjaldemokraci niemieccy byli bez winy. Żądali oni głosowania powszechnego. Zobaczymy za dziesięć dni, czy stanowisko to było słuszne.

Prawda 21.VII, komentując wypadki w Niemczech, pisze m. inn.: Niemieccy socjaldemokraci zamiast wystąpić z bronią w ręku wyłamali się z jednolitego frontu robotniczego, zwracając się ze skargą do Trybunału Rzeszy i licząc na korzystny dla siebie wynik wyborów 31 lipca.

Posliednija Nowosti 21.VII, piszą w związku z wypadkami w Niemczech, że zamach stanu i zawieszenie swobód obywatelskich w Prusach jest dziełem Hitlera, który zaczynał coraz bardziej wątpić w zwycięstwo skrajnej prawicy przy najbliższych wyborach. Krwawa rzeczywistość — pisze dziennik — wykazała poglądowo ludności Niemiec, co oznacza hitlerowskie „odrodzenie Niemiec" i czem byłaby zapowiadana przez Hitlera „trzecia Rzesza". Koła konserwatywno-monarchistyczne łudzą się, że — jeżeli wybory dadzą zwycięstwo nietylko Hitlerowi, ale i nacjonalistom z pod znaku Hugenberga — ci ostatni będą mogli wówczas stawiać warunki swym sojusznikom wyborczym. Tak samo zwolennicy rządu socjalistycznego w Rosji w r. 1917 łudzili się, że będą mogli stawiać warunki bolszewikom.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA W GENEWIE

Journal des Débats 24.VII, sądzi, że konferencja rozbrojeniowa winnaby ulec dłuższemu odroczeniu. Zdaniem dziennika, Francja wyrzekła się swej tezy, wedle której dopiero osiągnięcie stanu bezpieczeństwa pozwoli przystąpić do zmniejszenia zbrojeń.

L'Echo de Paris 24.VII, wyraża żal z powodu tego, że delegacja francuska w Genewie nie skorzystała z konferencji aby ujawnić przed światem rozmiary nielegalnych zbrojeń niemieckich. Rezolucja Benesza stanowi — zdaniem dziennika — fundament, którego wartość będzie można ocenić dopiero wówczas, gdy nastąpi porozumienie co do budowy pięter i dachu. Francja poszła na niedopuszczalny kompromis w sprawie lotnictwa bombardującego. Włochom uczyniono w trakcie rokowań szereg ustępstw; obecnie wycofują się one z gry, ustępstwa te nie powinny więc być utrzymane w mocy.

Le Temps 24.VII, twierdzi, że deklaracja delegata Niemiec w Genewie wskazuje na to, iż rząd niemiecki trwa nadal w swej błędnej taktyce podporządkowywania rozbrojenia swym nieuzasadnionym zakazom politycznym. Zdaniem dziennika, jest i pozostanie rzeczą niedopuszczalną, aby konwencja rozbrojeniowa zwolniła od zagranicznych zobowiązań państwa, których siły zbrojne zostały ograniczone przez traktaty. Czy się tego chce, czy nie — sprawa ta będzie zawsze uzależniona od ogólnej organizacji bezpieczeństwa.

Le Temps 23.VII, w art. d'Ormesson'a wypowiada się za rozbrojeniem prasy szowinistycznej, mącącej stosunki między narodami. W tym celu należy — zdaniem dziennika — działać nie tyle drogą zakazów, ile przez urabianie opinji publicznej w duchu umiarkowania i wzajemnego zrozumienia.

The Times 23.VII, w art. omawiającym rezolucję powziętą przez konferencję rozbrojeniową, zaznacza, że musi wywołać pewne rozczarowanie fakt, iż po pięciu miesiącach dyskusji i po pięciu latach prac komisji przygotowawczej zdołano jedynie porozumieć się co do programu. Program ten jednak jest dobry i uchwalona rezolucja stanowi maximum tego, co można było osiągnąć w dawnych warunkach. Jest to program minimalny i plan Hoover'a winien być uważany za cel dalszych prac rozbrojeniowych.

Der Tag 24.VII, zamieszcza artykuł gen. Metzscha, w którym autor stara się dowieść, jaką naukę powinny państwa wyciągnąć z obrad konferencji rozbrojeniowej, która przerwała obrady przyjęciem rezolucji skierowanej przeciwko interesom Niemiec, które, jako upośledzone przez ograniczenie zbrojeń, najbardziej były zainteresowane w tem, aby konferencja dała jakiekolwiek wyniki pozytywne. Jednak Niemcy zostały przegłosowane przez państwa, które są w pełni uzbrojone i nie chcą dopuścić do ograniczenia swych zbrojeń, a Niemcy również pozostają w dotychczasowem położeniu, t. j. przy ograniczeniach, nałożonych przez traktat wersalski. Autor nie spodziewa się wogóle, aby dalsze obrady konferencji, jeżeli ona się jeszcze zbierze, dały Niemcom równouprawnienie z innemi państwami; zdaniem autora — pozostaje tylko jedna droga, a mianowicie, aby naród niemiecki pewnego dnia ogłosił sam na podstawie własnej decyzji swoje równouprawnienie.

Frankfurter Ztg. 24.VII, pisze, że końcowe obrady konferencji rozbrojeniowej odbywały się w przykrej atmosferze, ponieważ trzy mocarstwa, a mianowicie Niemcy, Rosja i Włochy nie brały udziału. Niektóre mniejsze państwa, szczerze pragnące rozbrojenia były przykro dotknięte, że im zarzucono „sabotaż rozbrojenia", tylko dlatego, że odniosły się nie zbyt stanowczo do punktów rezolucji Benesza. Dziennik podnosi, że w postępowaniu premjera Herriota można było odczuć, iż umie wykorzystać współpracę z Anglją, gdy Niemcy po obradach lozańskich i z powodu trudności wewnętrznych mniejszą uwagę zwracają na sprawy międzynarodowe.

Prawda 23.VII, podaje wiadomość o porozumieniu genewskiem p. t. „Pierwszy akt komedji rozbrojeniowej zakończony". Rezolucja Benesza jest — zdaniem pisma — zasłoną dymową, zakrywającą brak porozumienia pomiędzy uczestnikami konferencji. „Rezolucja ta nie zawiera ani jednej cyfry, dotyczącej zmniejszenia zbrojeń".

Izwiestja 22.VII, piszą, że „reżyserja imperjalistyczna stara się zatuszować fiasco konferencji genewskiej". Wszystkie punkty, uchwalonej rezolucji zredagowane są — zdaniem dziennika — w sposób

tak dwuznaczny i uzależnione od takich warunków, że nie przedstawiają żadnego istotnego znaczenia, a zastosowanie ich w praktyce jest nie do pomyślenia.

Izwiestja 23.VII, twierdzą, że w mowie swej Litwinow „ujawnił sabotaż konferencji rozbrojeniowej przez państwa imperjalistyczne". Tendencja tych państw do stawiania sowieckiej delegacji wobec faktów dokonanych, dała — zdaniem dziennika — wręcz przeciwny rezultat i doprowadziła do tego, że delegacja sowiecka znalazła się w końcowym okresie konferencji ośrodkiem powszechnego zainteresowania i zjednała dla swych poprawek pokaźną mniejszość z pośród państw, reprezentowanych na konferencji.

POROZUMIENIE ANGIELSKO-FRANCUSKIE. SPRAWY ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

La République 22.VII, utrzymuje, że „Entente cordiale" francusko-angielska nie może być w żadnym razie wznowieniem starej. Nowa „Entente cordiale" działać winna w duchu Brianda, nie zaś Delcasse'go.

Corriere della Sera 15.VII, w art. wst. wyraził zadowolenie z powodu zaproszenia przez Anglję wielkich mocarstw europejskich do uzgadniania między sobą zagadnień międzynarodowych, zaznaczając, że był to projekt Niemiec, ale Anglja go nieco złagodziła. Zresztą projekt ten jest odbiciem projektu włoskiego. Dziennik ostrzega przed uważaniem tego projektu za porozumienie angielsko-francuskie, jak je nazywa prasa francuska, a wskazuje na prasę angielską, która uważa — zdaniem dziennika — ten projekt jako współpracę wszystkich mocarstw. Dziennik ostrzega również przed przecenianiem w Paryżu, czy Londynie tego projektu jako celu, podczas gdy ma on być tylko środkiem, oraz przed wykorzystywaniem go dla celów polityki wewnętrznej.

Il Popolo d'Italia 16.VII, podkreślił, że Lozanna dowiodła, iż proces rewizji układów pokojowych postępuje naprzód, ponieważ rządy wielkich mocarstw widzą konieczność rewizji i możliwość utrzymania układów zawartych w Wersalu, które miały być wieczystemi. Tę zmianę poglądu mocarstw spowodowały — zdaniem dziennika — przyczyny moralne, gospodarcze i polityczne. Postanowienia lozańskie są obaleniem pewnej części układu wersalskiego, gdyż obalają postanowienia o położeniu moralnem i politycznem Niemiec. Pierwszy krok na drodze porozumienia gospodarczego wykonano, a to dowodzi przewagi dążeń rewizjonistycznych. Dziennik zaznacza, że w związku z tem rząd brytyjski zaprosił mocarstwa na narady w sprawach międzynarodowych. Polityka włoska, dążąca do rewizji układów, utorowała sobie drogę, i Niemcy już nie zapłacą odszkodowań. Wyłom w układzie wersalskim wykonano, a nie wydaje się prawdopodobnem, żeby to nie pociągnęło za sobą dalszych zmian.

Dzienniki węgierskie z pierwszej połowy lipca podkreśliły ogromne znaczenie angielsko - francuskiego porozumienia, w którem widzą zarodek przyszłej europejskiej wspólnoty, zaznaczając, że porozumienie to dalekiem jest od tego, aby kierować się przeciw innym państwom europejskim. W porozumieniu angielsko - francuskiem widzą dzienniki w pierwszym rzędzie drogę do utworzenia wspólnego frontu europejskiego dłużników, co leży również w interesie Niemiec, gdyż od sukcesu rokowań ze Stanami Zjedn. A. P. zależy ratyfikacja porozumienia lozańskiego. Stany zaś Zjedn. A. P. będą musiały się daleko więcej liczyć z jednolitym frontem dłużników, niż z każdym poszczególnym dłużnikiem. Co do stanowiska Węgier, to witają one z wielkiem zadowoleniem porozumienie angielsko-francuskie i chcą w niem widzieć nadzieję uregulowania w najbliższej przyszłości kompleksu reparacyj wschodnich, gdyż byłoby niemożliwością polityczną i moralną pozostawienie obowiązku uiszczania długów biednym Węgrom, wówczas gdy skreślono je Niemcom.

Pester Lloyd podkreślił, że Niemcy winny dobrze zastanowić się nad tem, czy przez odrzucenie polityki europejskiej wspólnoty nie popadną w izolację i czy przez swe odsunięcie się nie wzmocnią tylko frontu angielsko - francuskiego.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Prasa sowiecka z 23.VII, protestuje przeciwko wiadomościom, rozpowszechnianym przez koła urzędowe japońskie, jakoby wysadzenie w powietrze jednego z transportów wojskowych japońskich w Mandżurji było dziełem emisarjuszy kominternu. Fantastyczne te insynuacje, należy — zdaniem prasy sowieckiej — przypisać usiłowaniom zamaskowania trudności, z jakiemi boryka się rząd japoński w Mandżurji.

Prawda 21.VII, pisze w d. c. o procesie Gorgułowa. Akt oskarżenia jest — zdaniem dziennika — „dokumentem upadku kapitalistycznej kultury, prawa i moralności burżuazyjnej". Oskarża on nietyle Gorgułowa, ile „interwencjonistów francuskich". Nie ulega już dziś wątpliwości, kto zaszczepił Gorgułowowi idee komunistyczne i kto włożył w jego rękę rewolwer. „Zabójstwo Doumera — pisze dziennik — pozwoliło wykryć potworny spisek przeciwko klasie robotniczej Francji, przeciwko ZSRR. i pokojowi świata."

ANGLJA A LITWA.

Lietuvos Aidas 22.VII, w obsz. art. wst., omawiającym brytyjską konferencję w Ottawie, podkreśla, że powodzenie tej konferencji mogłoby w dużej mierze dotknąć interesów eksportu litewskiego do Anglji. Eksport ten ostatniemi czasy szybko rozwija się, w razie jednak nawiązania mocnych więzów pomiędzy Anglją i dominjami otrzymałby — zdaniem dziennika — dotkliwy cios, co odbiłoby się ujemnie na gospodarczej sytuacji państwa litewskiego.

SYTUACJA MNIEJSZOŚCI NA ŁOTWIE.

Siegodnia 23.VII, (Ryga) twierdzi, że program szkolny, ustalony przez władze łotewskie na rok 1932/33, jest zupełnie nie do przyjęcia dla szkół mniejszościowych wogóle, a dla szkół rosyjskich w szczególności. Między innemi została całkowicie usunięta z programów szkolnych historja i geografja Rosji.

Ten sam dziennik 22.VII, donosi, że frakcja polska wystąpiła z bloku mniejszości narodowych w ryskiej radzie miejskiej, motywując swoje stanowisko odmową kierownictwa bloku przyznania frakcji tej prawa posiadania swego przedstawiciela w dyrekcji przedsiębiorstw miejskich.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.